



Fundacja
Aleksandra Kwaśniewskiego
AMICUS EUROPAE

Biuletyn OPINIE FAE
nr 12/2012

Tomasz OTŁOWSKI

Pierwsze ofiary rewolucji? Bliskowschodni chrześcijanie w czasie Arabskiej Wiosny



Pierwsze ofiary rewolucji? Bliskowschodni chrześcijanie w czasie Arabskiej Wiosny

Biuletyn OPINIE FAE nr 12/2012
Tomasz Otlowski

Przetaczające się od ponad półtora roku przez świat arabski rewolucje – określane wspólnym mianem Arabskiej Wiosny – zaczynają już przynosić pierwsze wyraźne geopolityczne efekty dla całego regionu. Jednym z takich skutków – już dziś wyraźnie oddziałującym na sytuację w regionie – jest dramatyczny wzrost siły i roli politycznej islamskich ekstremistów w Afryce Północnej i na Bliskim Wschodzie. Fakt ten rzuca nowe światło na doniesienia o nasilających się prześladowaniach wobec mniejszości religijnych, mających miejsce na marginesie i w cieniu Arabskiej Wiosny, a dotyczących w szczególności żyjących na Bliskim Wschodzie chrześcijan.

Rosnące znaczenie islamistów w szeroko pojmowanym Bliskim Wschodzie jest czynnikiem wspólnym dla wszystkich rewolt, wpisujących się w Arabską Wiosnę. Ostatnim przykładem jest wojna domowa w Syrii, gdzie – podobnie jak miało to miejsce ponad rok temu w Libii – tzw. demokratyczna opozycja zdominowana jest w sensie militarnym przez ugrupowania islamskich ekstremistów. Islamiści – jako najlepiej przeszkoleni i najbardziej doświadczeni militarnie (przy czym bardzo często jest to doświadczenie wyniesione z walk z Amerykanami i Europejczykami w Iraku czy Afganistanie) – siłą rzeczy zaczynają dominować w strukturach rebelii, narzucając im stopniowo swoją ideologiczną i polityczną wizję całego konfliktu. Autentyczny zryw narodu syryjskiego, mającego już dość kilku dekad życia w niewoli, przekształca się tym samym powoli w rebelię o charakterze religijnym i ideologicznym, gdzie celem nie jest już wyłącznie wolność, demokracja czy prawa człowieka, ale też ustanowienie islamskich „rządów prawa Bożego”. Rządów, w których nie ma miejsca dla innowierców.

W ostatnich miesiącach przyjęło się na Zachodzie stosowanie rozróżnienia na islamistów „umiarkowanych” oraz „radykalnych” – ci ostatni mają się różnić od tych pierwszych tym, że mają ściśle organizacyjne, kadrowe i ideologiczne związki z ruchem *dżihadu* utożsamianym z Al-Kaidą oraz stosują terror jako główne narzędzie walki o swe cele strategiczne. W istocie jednak jest to dychotomia całkowicie sztuczna i fałszywa, oparta raczej o pobożne życzenia zachodnich komentatorów, niż o twarde fakty. „Umiarkowani” Bracia Muzułmanie w Egipcie nie różnią się bowiem istotnie (tak w sensie ideologicznym i



Pierwsze ofiary rewolucji? Bliskowschodni chrześcijanie w czasie Arabskiej Wiosny

Biuletyn OPINIE FAE nr 12/2012
Tomasz Otłowski

religijnym, jak i politycznym) od „radykałnych” *salafitów*. Chyba, że za miarę różnic (a więc i stopnia „radykałizmu”) uznamy to, czy dane ugrupowanie chce wprowadzenia pełnego, czystego *szariatu* już teraz, od razu (jak *salafici* egipscy i ekstremistyczne ugrupowania tunezyjskie) czy po kilkuletnim „okresie przejściowym” (jak Bracia Muzułmanie w Egipcie, *An-Nahda* w Tunezji czy islamiści w Libii). Wybór, jaki oferują nam (i swoim społeczeństwom) bliskowschodnie ugrupowania islamskie jest więc w istocie wyborem między mniejszym a większym złem.

Konstatacja, iż praktycznie cały proces Arabskiej Wiosny coraz wyraźniej dryfuje w stronę rewolt o charakterze (czy też podłożu) religijnym – co najwyraźniej widać w Libii, Egipcie, Tunezji, a ostatnio w Syrii – pozwala postawić w odpowiednim świetle niepokojące doniesienia o prześladowaniach mniejszości religijnych, zwłaszcza chrześcijan, napływające z całego regionu już od pierwszych miesięcy trwania owych rzekomo pro-demokratycznych rewolucji. Początkowo szczątkowe, niepewne i powszechnie bagatelizowane, później jednak coraz częstsze i rzetelnniejsze – informacje o prześladowaniach innowierców rzucają poważny cień na całość wydarzeń wpisujących się w Arabską Wiosnę.

Wszystko wskazuje na to, że na bliskowschodnich chrześcijan, którzy trwają w tej części świata nieprzerwanie od początków chrześcijaństwa (a więc ponad dwa tysiące lat), przyszła kolejna godzina próby. Czy przetrwają i tym razem, wiele razy w przeszłości? Czy też płomień radykalnej islamistycznej ideologii spod znaku *dżihadu* zniszczy tym razem do szczytu tych potomków pierwszych historycznych świadków Dobrej Nowiny, przy milczącej i biernej postawie Zachodu, najwyraźniej poświęcającego syryjskich, egipskich czy libańskich chrześcijan w imię politycznej poprawności i nie drażnienia świata islamu?

Silnie religijny wymiar rewolt Arabskiej Wiosny, o jawnie antychrześcijańskim obliczu, widać zwłaszcza w przypadku Egiptu i Syrii – krajów, w których wyznawcy Chrystusa żyli na długo przed pojawieniem się w nich muzułmańskich Arabów i gdzie jeszcze niedawno, przed trwającymi właśnie rewolucjami, stanowili ważne ze społeczno-politycznego i ekonomicznego punktu widzenia mniejszości, będące pomimo wszelkich przeciwności ważnymi elementami lokalnego układu równowagi politycznej i gospodarczej.



Pierwsze ofiary rewolucji? Bliskowschodni chrześcijaństwo w czasie Arabskiej Wiosny

Biuletyn OPINIE FAE nr 12/2012
Tomasz Ołowski

Egipt

Egipcjanie chrześcijaństwo (Koptowie¹) niemal nigdy nie mieli pełnej swobody praktykowania swej religii, permanentnie żyjąc w stanie zagrożenia prześladowaniami ze strony tych, którzy aktualnie rządili Egiptem. Wyjątkiem był relatywnie krótki okres, kiedy obszarami dzisiejszego Egiptu władali najpierw chrześcijańscy władcy Imperium Rzymskiego, a niedługo potem Imperium Bizantyjskiego – choć i wtedy zdarzały się nieporozumienia na tle doktrynalnym między Koptami a ortodoksyjnym Bizancjum.

Także początek rządów arabskich (po 645 r. n.e.) nie był dla egipskich chrześcijan dramatem – nowi władcy szanowali do pewnego stopnia lokalne wierzenia i religie, nie narzucając siłą własnego wyznania. Sytuacja ta zmieniała się jednak w miarę utrwalania się władzy muzułmanów w Egipcie. Stopniowo zwiększane obciążenia i represje wobec chrześcijan (nasilone szczególnie w okresie prowadzonych przez Zachód krucjat) systematycznie zmniejszały ich liczebność oraz znaczenie społeczno-ekonomiczne i polityczne, spychając ich do roli prześladowanej i pogardzanej mniejszości „niewiernych” (*dhimmi*), pozbawionej podstawowych praw społecznych, politycznych i ekonomicznych. Wieki dominacji muzułmanów to generalnie okres nieustannych represji, ograniczania praw społecznych, politycznych i ekonomicznych egipskich chrześcijan, którzy przecież nie dalej niż w IV w. n.e. stanowili dominującą liczebnie większość społeczeństwa ówczesnego Egiptu.

Koptowie jednak, pomimo tak trudnych warunków egzystencji, trwali nieprzerwanie w wierze swych przodków, przeciwstawiając się nieustannym próbom wydziedziczenia i nawrócenia na islam. W efekcie, tuż przed wybuchem Arabskiej Wiosny Koptowie stanowili w Egipcie ok. 13-15 proc. ogółu ludności kraju, co w liczbach bezwzględnych daje niebagatelny wynik ponad 10 mln ludzi.

Paradoksalnie, znaczne pogorszenie sytuacji Koptów przypada na okres ostatnich ok. czterech dekad. W tym czasie nasiliły się zarówno ataki inspirowane i inicjowane przez

¹ W niniejszej analizie określenie „Koptowie” użyte zostało dla łącznego określenia wszystkich chrześcijańskich kościołów koptyjskich – zarówno Ortodoksyjnego Kościoła Koptyjskiego, jak i Kościoła Katolickiego Obrządku Koptyjskiego. To uproszczenie wynika głównie z faktu, że pomimo różnic doktrynalnych i teologicznych obie społeczności koptyjskie są przez swych islamistycznych przeciwników traktowane z taką samą wrogością, podlegając tym samym prześladowaniom i represjom podczas egipskiej odłogi Arabskiej Wiosny.



Pierwsze ofiary rewolucji? Bliskowschodni chrześcijaństwo w czasie Arabskiej Wiosny

Biuletyn OPINIE FAE nr 12/2012
Tomasz Ołowski

islamskich fundamentalistów, stopniowo rosnących w Egipcie w siłę pomimo represji władz, jak i restrykcje oraz administracyjne szykany ze strony oficjalnych czynników państwowych. Jak się wydaje, to właśnie klimat tych ostatnich kilkudziesięciu lat – kiedy doszło do szeregu pogromów ludności chrześcijańskiej oraz kilku spektakularnych, krwawych ataków na Koptów² – walczy przyczynił się do wezbrania obecnej fali prześladowań wobec egipskich chrześcijan.

Jest coś niezwykle wymownego i symbolicznego w fakcie, że niemal w przeddzień wybuchu egipskiej odsłony Arabskiej Wiosny, która zaczęła się w tym kraju w dn. 25 stycznia 2011 roku pierwszą masową demonstracją na kairskim Placu Wolności, doszło w Aleksandrii do najkrwawszego w ostatnich dekadach zamachu na Koptów. Atak ten, przeprowadzony w noc sylwestrową 1 stycznia 2011 roku, spowodował śmierć 23 egipskich chrześcijan, raniąc setki innych. Dramat ten stanowił początek szybko rosnącej fali nowej przemocy na tle religijnym w Egipcie, toczącej się na marginesie (ale nie bez związku z nią!) „demokratycznej” i „wolnościowej” rewolucji w ramach Arabskiej Wiosny.

Gdy w Egipcie rozpoczęły się protesty zainspirowane wcześniejszymi wydarzeniami w Tunezji, wielu Koptów początkowo poparło aktywność ugrupowań pro-demokratycznych i obywatelskich, licząc, że wydarzenia te mają rzeczywisty, rewolucyjny i oddolny charakter, dający szansę na realne zmiany ustrojowe i społeczno-polityczne. Zmiany, które wpłyną również na poprawę losów całej społeczności koptyjskiej, na jej upodmiotowienie i zaprzestanie szykan przynajmniej ze strony władz państwowych. Bardzo szybko jednak okazało się, że rewolucja egipska nie jest w istocie zrywem w imię wolności, demokracji i praw człowieka, lecz w imię Allaha³. W wyniku zainicjowanych półtora roku temu zmian w państwie do głosu zaczęli dochodzić islamscy ekstremiści, skupieni wokół dwóch ośrodków politycznych – ruchu Braci Muzułmanów oraz *salafitów*. Partie i ugrupowania świeckie, o liberalnym, pro-zachodnim charakterze, okazały się słabe i niezorganizowane, a ich zasięg skutecznego oddziaływania ograniczony jedynie do dużych ośrodków miejskich. Egipska

² W styczniu 2000 roku w Al Koszeh zamordowano 20 Koptów, a w styczniu 2010 roku w Nag Hammadi zginęło w ataku 6 chrześcijan.

³ Jerzy T. Leszczyński [Tomasz Ołowski], „Krzyczą ‘wolność i sprawiedliwość’, myślą ‘Allah i islam’?”, dział Konflikty portalu WP.pl, 9 lutego 2011 r. (<http://konflikty.wp.pl/kat.125594,title,Krzycza-wolnosc-i-sprawiedliwosc-mysla-Allah-i-islam,wid,13117181,wiadomosc.html>).



Pierwsze ofiary rewolucji? Bliskowschodni chrześcijanie w czasie Arabskiej Wiosny

Biuletyn OPINIE FAE nr 12/2012
Tomasz Ołowski

provincia należy jednak niemal w całości do islamistów, co dobitnie pokazały ostatnie wybory prezydenckie.

Ujawnienie się w wyniku rewolucji ugrupowań islamistycznych, ich legitymizacja i uprawomocnienie działalności otworzyły prawdziwą puszkę Pandory. Religijni radykałowie stopniowo, ale systematycznie zaczęli poszerzać zakres swych żądań i postulatów, odnoszących się do warunków i zasad życia zwykłych Egipcjan. Zwiększali też presję na rzecz przestrzegania w sferze publicznej norm przypisanych tradycyjnemu islamowi, odnoszących się strojów, zachowań itd. I nagle zaczęły się w Egipcie – a zwłaszcza w najbardziej zeświecczonych dużych miastach – napady, dokonywane przez „nieznanych sprawców” na „niemoralnie” ubrane kobiety, na sklepy sprzedające alkohol czy na działaczy ruchów obywatelskich, aktywnie i publicznie sprzeciwiających się działalności islamskich radykałów. A na wschodzie kraju (Synaj) miejscowe struktury islamistów, korzystając z pogorszenia warunków bezpieczeństwa i wzrostu radykalizmu religijnego znacznej części społeczeństwa, sformowały pod koniec ub. roku kolejną regionalną „franczyzę” Al-Kaidy – Al-Kaidę Półwyspu Synaj. Jej aktywność otwarcie godzi w turystykę – najważniejsze źródło dochodów egipskiego budżetu – oraz infrastrukturę energetyczną kraju, a jednym z ważniejszych postulatów nowej *dżihadystycznej* grupy jest oczyszczenie Egiptu z „niewiernych”⁴.

W takich warunkach Koptowie przyjęli bardziej wyczekującą, ambiwalentną postawę wobec wydarzeń politycznych w kraju, tym bardziej, że od wybuchu rewolucji stali się celem szczególnie częstych ataków i zamachów ze strony muzułmańskiej większości społeczeństwa. Eskalacja prześladowań wobec Koptów nastąpiła zresztą bardzo wcześnie, bo jeszcze podczas trwania gorącej fazy rewolucji i w cieniu wydarzeń na Placu Wolności w Kairze wiosną 2011 roku. Masowy, zorganizowany i ewidentnie planowy charakter ataków na egipskich chrześcijan nie pozostawia przy tym złudzeń, że nie są one jedynie – jak oficjalnie przedstawiają to władze – dziełem „elementów kryminalnych”. W rzeczywistości charakter tych incydentów wskazuje, że mają one zdecydowanie polityczne i religijne podłoże, a ich zakres i stopień organizacji sugerują, że stoi za nimi jednolite, sprawne centrum kierownicze.

⁴ Andrew McGregor „Has Al-Qaeda opened a new chapter in the Sinai Peninsula?”, The Jamestown Foundation’s Hot Issue, 17 sierpnia 2011 r.



Pierwsze ofiary rewolucji? Bliskowschodni chrześcijanie w czasie Arabskiej Wiosny

Biuletyn OPINIE FAE nr 12/2012
Tomasz Otlowski

Rosnąca w ostatnich kilkunastu miesiącach skala prześladowań Koptów to nie tylko bezpośrednia przemoc fizyczna (ataki i zamachy terrorystyczne, skrytobójcze mordy czy pobicia). To także szykany o wymiarze symbolicznym i religijnym, jak na przykład bezczeszczenie i desakralizacja koptyjskich świątyń, a ostatnio wręcz ich niszczenie.⁵

Koptów spotykają również represje o charakterze społeczno-ekonomicznym – jak pozbawianie pracy (a więc źródeł utrzymania dla całych rodzin), zmuszanie do sprzedaży domów po drastycznie zaniżonych cenach, czy wreszcie siłowe nawracanie na islam. Szczególnie ten ostatni rodzaj prześladowań wobec Koptów nasilił się zauważalnie w ostatnim czasie, przybierając już niemal masowy charakter. Plagą stał się w tym kontekście proceder porywania przez muzułmanów koptyjskich dziewcząt, w celu siłowego (często połączonego z brutalnym zbiorowym gwałtem) nawrócenia ich na islam i zmuszenia do ślubu z muzułmańskim partnerem⁶. W ciągu ostatnich kilkunastu miesięcy ofiarą tej barbarzyńskiej praktyki paść miało aż 1500 koptyjskich kobiet, w przeważającej większości kilkunastoletnich dziewcząt⁷.

Swoistą „nowością” w prześladowaniach Koptów są natomiast regularne „czystki religijne”, dokonywane zwłaszcza na egipskiej prowincji, polegające na zmuszaniu całych lokalnych społeczności koptyjskich do opuszczenia w wyznaczonym czasie ich miejsc zamieszkania, pod groźbą utraty życia. Incydenty tego typu odbywają się przy całkowicie biernej postawie lokalnych sił bezpieczeństwa⁸.

W tej sytuacji nie można się dziwić, że od chwili wybuchu egipskiej odslony Arabskiej Wiosny z kraju emigrowało już ponad 100 tys. Koptów, a wielu innych na poważnie rozważa takie rozwiązanie w najbliższej przyszłości. Jak się wydaje, taki jest jednak właśnie najbardziej pożądaný przez egipskich islamistów scenariusz, dotyczący

⁵ „Three churches attacked, Egyptian military sides with radical Muslims”, serwis agencji informacyjnej AINA (Assyrian International News Agency) z 9 kwietnia 2011 r. (<http://www.aina.org/news/20110408230557.htm>).

⁶ Jean Maher, „Coptic girls kidnapping. A strategic humiliation plan. A preparation to a Coptic Genocide”, wysłuchanie przed Komisją Helsińską USA (US Helsinki Commission on Security and Cooperation in Europe), 22 lipca 2011 r. (www.csce.gov/index.cfm?Fuseaction=Files.Download&FileStore_id=2163).

Patrz także: Monika G. Bartoszewicz, „Gdzie nie ma miejsca dla Boga”, „Polonia Christiana” nr 26, maj-czerwiec 2012.

⁷ „House wants Egyptian explanation on kidnapped Coptic girls”, NIS News (Dutch News) Agency, http://www.nisnews.nl/public/180412_2.htm, 18 kwietnia 2012 r.

⁸ „Three churches attacked....”



Pierwsze ofiary rewolucji? Bliskowschodni chrześcijaństwo w czasie Arabskiej Wiosny

Biuletyn OPINIE FAE nr 12/2012
Tomasz Ołowski

żyjących w Egipcie chrześcijan. W maju br. niezależne media egipskie opublikowały zapis nagranej przez reporterów pół-prywatnej rozmowy z Mohammedem Mursim – wówczas jeszcze kandydatem Braci Muzułmanów w wyborach prezydenckich, dziś już prezydentem kraju⁹. Według jego słów, zbliża się w Egipcie moment, w którym chrześcijanie będą musieli wybrać, czy chcą się „nawrócić [na islam], płacić *dżizję* [tradycyjny specjalny podatek, naliczany „niewiernym” przez muzułmanów na rządzonych przez nich terenach – przyp. T.O.], czy też wyjechać z kraju”¹⁰.

Warto tu zauważyć, że koncepcja *dżizji* ma zresztą wśród egipskich islamistów żywy i trwały oddźwięk – do planów wprowadzenia tego podatku odwoływał się jeszcze w 1997 roku ówczesny lider Braci Muzułmanów, Mustafa Maszur, a w ostatnim czasie temat ten wielokrotnie podejmowany był przez radykałów już niemal oficjalnie.¹¹ Rozważania takie – oparte o konkretne odniesienia do zapisów źródłowych w Koranie¹² – niewątpliwie tworzą w dzisiejszym wzburzonym rewolucyjnym wrznięciu Egipcie określoną, wypaczoną atmosferę, w której prześladowanie i gnębienie „Ludzi Księgi” (chrześcijan, ale także nielicznych już egipskich żydów) staje się czymś całkowicie uzasadnionym z religijnego i moralnego punktu widzenia. Ba, według literalnej interpretacji cytowanego przez islamistów właściwego *passusu* z Koranu, jest to wręcz czyn zapewniający „prawowiernym” muzułmanom chwałę i Boże błogosławieństwo.

Syria

Chrześcijaństwo w Syrii jest jeszcze starsze i znacznie bardziej bogate w tradycję, niż w Egipcie. I nic dziwnego, wszak geograficznie obszary dzisiejszej Syrii są znacznie bliższe terenom działalności Chrystusa i Jego apostołów, czyli Galilei i Judei. Pierwszą wspólną chrześcijańską w Syrii (w Damaszku) założył jeszcze sam Święty Paweł, jeden z Dwunastu

⁹ Według ogłoszonych w dn. 24 czerwca br. wyników wyborów prezydenckich w Egipcie, Morsi zdecydowanie wygrał tę elekcję, zyskując ponad 51 proc. głosów.

¹⁰ Raymond Ibrahim, “Christians should convert, pay tribute or leave, says Egypt’s Muslim Brotherhood candidate”, The Gatestone Institute (<http://www.gatestoneinstitute.org/3083/egypt-christians-convert-pay-tribute-leave>), 30 maja 2012 r.

¹¹ Raymond Ibrahim, “The specter of *jizya* returns to Egypt”, The Jihad Watch, (<http://www.jihadwatch.org/2011/12/raymond-ibrahim-the-specter-of-jizya-returns-to-egypt.html>), 15 grudnia 2011 r.

¹² Por.: Koran 9:29



Pierwsze ofiary rewolucji? Bliskowschodni chrześcijaństwo w czasie Arabskiej Wiosny

Biuletyn OPINIE FAE nr 12/2012
Tomasz Ołowski

Apostołów. Od tamtej pory liczne i różnorodne społeczności chrześcijańskie na trwałe wrosły w religijny i społeczny krajobraz Lewantu, nadając mu ów niepowtarzalny i specyficzny w skali całego Bliskiego Wschodu charakter.

O istotnej i mocno zakorzenionej w historii roli syryjskich chrześcijan¹³ dla Kościoła Powszechnego najlepiej świadczy fakt, że dziesiąty z kolei następca św. Piotra, papież Anicet (sprawował urząd papieski w latach ok. 154-167), pochodził właśnie z dzisiejszej Syrii – a dokładnie z jednej z najstarszych gmin chrześcijańskich na Bliskim Wschodzie, z Homs (znanego wówczas jako Emessa). Tego samego Homs, którego chrześcijańscy mieszkańcy właśnie teraz (w połowie 2012 roku) przeżywają trwającą już niemal cztery miesiące gehennę, represjonowani i eksterminowani przez paramilitarne formacje „demokratycznej” opozycji, zdominowanej przez islamskich radykałów spod znaku *dżihadu*...

Syryjskich chrześcijan, stanowiących ok. 10 proc. ogółu ludności kraju, wyróżnia w całym regionie (a zwłaszcza w porównaniu z Egiptem) relatywnie wysoki status ekonomiczny i społeczny. Wyznawcy Chrystusa w większości od dawna należą w Syrii do lepiej sytuowanych warstw społecznych – są dobrze wykształceni i wykonują lepiej płatne zawody. To pozwalało im jeszcze do niedawna pełniej uczestniczyć w życiu społecznym, gospodarczym i politycznym ich kraju, niż np. chrześcijanom w Iraku czy Jordanii, nie wspominając już o Egipcie. Chrześcijaństwu w Syrii sprzyjał również fakt, że u steru władzy w tym kraju stoją od wielu dekad Alawici – przedstawiciele synkretycznej sekty mużulmańskiej, także będącej w mniejszości. Nie bez znaczenia dla pozycji i funkcjonowania syryjskiej społeczności chrześcijańskiej był też wreszcie fakt, że stanowiący większość w tym kraju sunnici praktykowali umiarkowaną wersję islamu, stroniąc od radykalnych wersji tej religii. Ten akurat element – wobec szybkiego zaostrzenia się sytuacji w kraju w toku trwającej już półtora roku rebelii – zdaje się jednak coraz wyraźniej zmieniać na niekorzyść.

Gdy w styczniu 2011 roku do Syrii dotarła pierwsza fala Arabskiej Wiosny, w postaci masowych protestów i demonstracji antyrządowych, nic nie zapowiadało późniejszych

¹³ Chrześcijanie żyjący w Syrii są jeszcze bardziej zróżnicowani pod względem teologicznym i doktrynalnym, niż ci zamieszkujący Egipt. Dla pewnego metodologicznego uproszczenia – a także ze względu na fakt, że przeciwnicy wyznawców Chrystusa w Syrii nie bawią się w religijne różnicowanie osób należących do kategorii określanej przez nich jako „niewierni” – w analizie tej stosowane będzie ogólne określenie „chrześcijanie syryjscy”, dotyczące wszystkich żyjących w tym państwie wyznań i obrządków chrześcijańskich.



Pierwsze ofiary rewolucji? Bliskowschodni chrześcijaństwo w czasie Arabskiej Wiosny

Biuletyn OPINIE FAE nr 12/2012
Tomasz Ołowski

dramatów. Początkowo żądania demonstrujących na ulicach syryjskich miast przeciwników reżimu prezydenta Baszira al-Assada miały *stricte* polityczny i społeczno-ekonomiczny charakter, bez większych odniesień do kwestii religijnych czy etnicznych. Jednak już na tym wstępnym etapie protestów gdzieś w tle pojawiała się niepokojąca świadomość, że skomplikowany układ społeczno-polityczny w Syrii sam z siebie determinuje niejako nieuchronność pojawienia się podziałów na tle wyznaniowym i narodowościowym. Wszak na ulicach syryjskich miast demonstrowali głównie sunnici, będący uciskaną i dyskryminowaną większością, żądając ustąpienia władz zdominowanych przez mniejszość alawicką. Gdy reżim postanowił siłowo stłumić rozszerzające się protesty, jego brutalne działania stały się swoistym katalizatorem, wyzwalającym realizację najgorszego z możliwych scenariuszy. Konflikt wewnętrzny w Syrii począł tym samym bardzo szybko przekształcać się ze *stricte* politycznego w ideologiczno-religijny.

Prawdą jest, że większość syryjskich chrześcijan z obawą, niechęcią albo co najmniej nieufnością obserwowała narastający ferment społeczno-polityczny w kraju. Z ich perspektywy, reżim prezydenta al-Assada – choć z pewnością daleki od ideału – gwarantował minimum społecznego i politycznego konsensusu, niezbędnego dla utrzymania kruchego stanu spokoju publicznego (także w wymiarze religijnym) w kraju. Upadek reżimu mógłby w tym momencie oznaczać rozpad tego ładu i dramatyczne konsekwencje dla syryjskich chrześcijan¹⁴.

W takiej sytuacji chrześcijaństwo stali się jednak obiektem niechęci i nieufności ze strony sunnickiej opozycji, jako społeczność powszechnie przez muzułmanów uważana za sprzyjającą alawickim władzom. Nie bez znaczenia był tu zapewne również wspomniany wcześniej wyższy niż średnia krajowa status ekonomiczny i społeczny syryjskich chrześcijan, potęgujący negatywny obraz całej społeczności w oczach sunnitów. Położenie społeczności chrześcijańskiej w Syrii pogarszał także fakt, że w po 2003 roku osiedliło się w tym kraju kilkadziesiąt tysięcy chrześcijańskich emigrantów z Iraku, którzy uciekli stamtąd przed prześladowaniami religijnymi po upadku reżimu Saddama Hussajna. Ludzie ci postrzegani

¹⁴ Sergei Safronov, “Syrian Christians afraid of possible Islamist rule”, RIA Novosti, 14 maja 2012 roku.



Pierwsze ofiary rewolucji? Bliskowschodni chrześcijanie w czasie Arabskiej Wiosny

Biuletyn OPINIE FAE nr 12/2012
Tomasz Ołowski

byli przez część syryjskich muzułmanów jako „nieproszeni goście”, których liczebność poważnie naruszała kruchą równowagę społeczną i religijną w Syrii.

Gdy latem ub. roku wojna domowa w Syrii rozgorzała na dobre, chrześcijanie bardzo szybko stali się celem otwartych, bezpośrednich ataków ze strony radykalnych rebeliantów. Z drugiej strony, wiele przesłanek wskazuje, że także i siły rządowe (a zwłaszcza paramilitarna formacja alawicka *Szabiha*) mają na sumieniu celowe ataki na osady i wsie chrześcijańskie, najpewniej w celu nakręcania spirali konfliktu religijnego¹⁵.

W miarę trwania kryzysu w Syrii i jego stopniowego przekształcania się w przewlekłą wojnę partyzancką, stawało się również jasne, że po stronie opozycji coraz większą rolę zaczynają odgrywać islamiści. Choć większość członków formacji rebelianckich, walczących z siłami rządowymi, stanowią sunniccy i kurdyjscy dezercerzy z syryjskiej armii, niewiele mający wspólnego z ideologią *dżihadu*, to w praktyce trzonem oddziałów opozycyjnych są islamscy radykałowie, często zresztą nie będący nawet z pochodzenia Syryjczykami¹⁶. Podobnie jak miało to miejsce w czasie wojny domowej w Libii rok temu, zdyscyplinowani, dobrze wyszkoleni i doświadczeni militarnie islamiści szybko zaczęli w Syrii nadawać ton działaniom zbrojnych struktur opozycji. I to właśnie oni podjęli – na marginesie narodowego zbrojnego zrywu przeciwko rządowi al-Assada – swą „prywatną” wojnę religijną z żyjącymi w Syrii od wieków chrześcijanami i innymi mniejszościami wyznaniowymi.

O ile w Egipcie tamtejsi chrześcijanie mają do czynienia głównie z formami prześladowań charakterystycznymi dla sytuacji mniejszości poddanej silnej presji ze strony dominującej, agresywnej większości, o tyle w Syrii chrześcijanie stają wprost wobec regularnej eksterminacji czasu wojny. Sytuacja chrześcijan syryjskich pogarsza się przy tym systematycznie od początku tego roku, czyli od momentu, w którym rebelianci – zorganizowani, dozbrojeni i doposażeni przy pomocy Zachodu i państw arabskich na terenie Libanu, Turcji i Jordanii¹⁷ – rozpoczęli regularną wojnę partyzancką z siłami reżimu. Ale akty przemocy, wymierzone w chrześcijan ze względu na sam fakt wyznawanej przez

¹⁵ „Assad militia given free hand”, serwis Middle East Newline (MENL) z 8 czerwca 2012 r.

¹⁶ „North African Islamists join revolt in Syria”, MENL z 21 maja 2012 r.

¹⁷ Patrz m.in.: „Saudi sends military gear to Syrian rebels”, serwis AFP z 17 marca 2012 r., a także “Gulf opens arms line to Syrian rebels”, MENL z 22 maja 2012 r.



Pierwsze ofiary rewolucji? Bliskowschodni chrześcijanie w czasie Arabskiej Wiosny

Biuletyn OPINIE FAE nr 12/2012
Tomasz Ołowski

nich wiary, notuje się w Syrii od samego początku syryjskiej odsłony Arabskiej Wiosny. Szacuje się, że w ciągu pierwszego roku syryjskiej rewolucji zginęło ok. 100 wyznawców Chrystusa¹⁸.

Wiosną br., podczas ofensywy rebelianckiej w okolicach Homs (zachodnia Syria), doszło do pierwszych zorganizowanych czystek religijnych, wymierzonych w tamtejszych chrześcijan. Operacje te, prowadzone na masową skalę od lutego do marca br. przez islamistów z syryjskiej opozycji, doprowadziły w efekcie do exodusu niemal całej chrześcijańskiej ludności miasta, liczącej ok. 50 tys. ludzi¹⁹. Chrześcijanom nie pozwalano zabrać nawet podręcznego dobytku, a na opuszczenie domów pozostawiano im zaledwie kilka minut. Według wielu źródeł, podczas tych incydentów ok. 200 chrześcijan ponieść miało męczeńską śmierć²⁰. Wielu członków społeczności chrześcijańskiej z Homs uprowadzono dla okupu, albo w celu wymuszenia ich konwersji na islam.

Za prześladowania i akty przemocy wobec chrześcijan z Homs odpowiada tzw. Brygada Faruq, zorganizowana przez struktury Al-Kaidy w Iraku i zasilona ochotnikami „świętej wojny” z Libii, Algierii, Arabii Saudyjskiej i Jemenu. Jest to jedna z kilku dużych formacji islamistycznych, operujących obecnie na terenie Syrii jako regularne jednostki sił rebelianckich, podporządkowanych Wolnej Armii Syryjskiej – zbrojnemu ramieniu „demokratycznej” opozycji syryjskiej²¹.

Przedłużający się konflikt wewnętrzny w Syrii sprawia, że dramatycznie spadł poziom bezpieczeństwa publicznego nawet w tych rejonach kraju, które nie doświadczyły bezpośrednich starć między opozycją a siłami rządowymi. W każdym większym mieście kraju szerzy się przestępczość, bandytyzm i przemoc – także na tle religijnym. Jej ofiarami w pierwszym rzędzie padają członkowie syryjskich wspólnot chrześcijańskich, którzy nie mogą

¹⁸ Frank Crimi, „Ethnic cleansing of Syrian Christians”, Front Page Magazine, 29 marca 2012 r. (<http://frontpagemag.com/2012/03/29/ethnic-cleansing-of-syrian-christians/>).

¹⁹ „Homs już bez chrześcijan”, serwis Radia Watykańskiego z 22 marca 2012 r. Por. także: „Islamists nearly wipe out Christians in Syrian city”, The Christian Post z 26 marca 2012 r. (<http://www.christianpost.com/news/islamists-nearly-wipe-out-christians-in-syrian-city-72025/>).

²⁰ *ibidem*, a także: Frank Crimi, *op. cit.*

²¹ Ryan Jones, “Syrian Christians: the revolution’s unsung victims”, Israel Today, 5 kwietnia 2012 r. (<http://www.israeltoday.co.il/tabid/178/nid/23182/language/en-US/Default.aspx>).



Pierwsze ofiary rewolucji? Bliskowschodni chrześcijaństwo w czasie Arabskiej Wiosny

Biuletyn OPINIE FAE nr 12/2012
Tomasz Otlowski

się dziś czuć bezpieczni nawet w stolicy kraju²². Od marca do maja 2012 roku odnotowano co najmniej kilkanaście dużych ataków na społeczności chrześcijańskie w Syrii, dokonanych z dala od obszarów, gdzie toczą się regularne walki między rebeliantami a siłami rządowymi. Jednym z nich był zamach bombowy (według części źródeł – samobójczy) na uczniów rzymskokatolickiej szkoły prowadzonej przez zakon Franciszkanów w Aleppo. Cudem tylko nie zginął wtedy żaden z uczniów²³.

W maju i czerwcu 2012 roku zbrojne formacje syryjskiej opozycji, dzięki nieustannemu wsparciu organizacyjnemu, materialnemu i finansowemu z Zachodu i ze strony państw arabskich, zdołały „wyzwolić” i opanować kilka enklaw w zachodniej i północnej Syrii, które utrzymują jako „przyczółki wolnej Syrii”. Jedną z takich enklaw są okolice wspomnianego już miasta Homs, w tym zwłaszcza miasteczko Al-Kusajr (Al Qusayr), które zostało opanowane przez rebeliantów pod koniec maja br. (według innych źródeł stało się to na początku czerwca br.). Natychmiast jednak mieszkający w nim chrześcijaństwo – stanowiący wraz z Alawitami większość jego obywateli – stali się celem wyrafinowanych prześladowań i represji ze strony sił rebelianckich, zdominowanych przez radykalnych islamistów. Szczątkowe informacje docierające z Al-Kusajr (głównie dzięki wciąż działającym tam misjonarzom jezuickim) wskazują, że islamiści na początku czerwca br. – podobnie jak miało to miejsce w nieodległym Homs w marcu br. – dali lokalnym chrześcijaństwom ultimatum: „albo opuszczacie miasto, albo nawracacie się na islam, albo giniecie”²⁴. Większość chrześcijańskich z Al-Kusajr zastosowała się do żądań islamistów z oddziałów rebelianckich i opuściła miasto, tracąc z dnia na dzień dobytek całego życia. Wielu jednak (zwłaszcza ludzi w podeszłym wieku) zostało w swych – ich los jest do dziś nieznanym. Islamiści nie wahali się dokonywać wcześniej w Homs i Al-Kusajr publicznych egzekucji na „niewiernych”, należy więc obawiać się najgorszego²⁵.

²² „<How do you want to die?> Persecution in Syria”, Christian Freedom Monitor, luty/marzec 2012 r. (<http://www.christianfreedom.org/the-christian-winter/persecution-in-syria>).

²³ Ryan Jones, *op. cit.*

²⁴ „Ultimatum to Christians in Qusayr: ‘Leave Qusayr, or die’ ”, watykańska agencja informacyjna FIDES, 9 czerwca 2012 r.

²⁵ *ibidem*



Pierwsze ofiary rewolucji? Bliskowschodni chrześcijanie w czasie Arabskiej Wiosny

Biuletyn OPINIE FAE nr 12/2012
Tomasz Otłowski

Równoległe z ultimatum i prowadzonymi czystkami religijnymi, islamiści walczący w szeregach syryjskiej „demokratycznej opozycji” dopuścili się w Al-Kusajr i jego okolicach szeregu aktów profanacji miejsc kultu chrześcijan i desakralizacji kościołów chrześcijańskich²⁶. Jedną z największych świątyń chrześcijańskich w tym regionie – greko-katolicki kościół p.w. św. Eliasza w Al-Kusajr – został na początku czerwca br. zajęty przez islamistów i przekształcony w ich regionalną bazę operacyjną²⁷.

Sytuacja w Syrii staje się coraz bardziej skomplikowana, zwłaszcza, że siły reżimu i rebeliantów zdają się być po kilkunastu miesiącach wyraźnie wyrównane – żadna ze stron nie jest obecnie w stanie doprowadzić do rozstrzygnięcia na swoją korzyść poprzez działania militarne „w polu”. Oznacza to perspektywę stagnacji i przedłużania się konfliktu, w których to okolicznościach syryjscy chrześcijanie doznają z pewnością dalszych dramatycznych prześladowań ze strony „demokratycznej” opozycji.

Podsumowanie i perspektywy

Los chrześcijan żyjących w Syrii, tak jak w przypadku ich braci w wierze mieszkających w Egipcie, niewiele obchodzi międzynarodową opinię publiczną. Informacje na temat prześladowań syryjskich czy egipskich wyznawców Chrystusa nie przebijają się do głównych ośrodków medialnych o globalnym zasięgu, sporadycznie pojawiając się jedynie w „niszowych” i „branżowych” mediach o regionalnym lub lokalnym zasięgu.

Światowa społeczność znacznie bardziej interesuje się głodem w Afryce czy „problemem” ocieplenia klimatu, niż ludobójstwem, rozgrywającym się właśnie w tej chwili na Bliskim Wschodzie. Czy żyjący w tamtym regionie od wieków chrześcijanie nie zasługują na nasze wsparcie, ochronę i obronę? Wszak stanowią nieodłączny element funkcjonującej od dawna struktury społeczno-ekonomicznej i politycznej całego regionu, część skomplikowanej układanki zapewniającej względną stabilizację w tej części świata.

Wbrew bowiem potocznym opiniom, eksterminacja i prześladowania chrześcijan w Syrii czy Egipcie (ale także w wielu innych miejscach Bliskiego Wschodu, gdzie stanowią oni niewielkie mniejszości, jak w Tunezji, Jordanii czy Maroku), to nie tylko problem natury

²⁶ „A Greek Catholic Church desecrated In Qusayr: an alarm signal”, FIDES, 13 czerwca 2012 r.

²⁷ „Church occupied by militias”, FIDES, 15 czerwca 2012 r.



Pierwsze ofiary rewolucji? Bliskowschodni chrześcijaństwo w czasie Arabskiej Wiosny

Biuletyn OPINIE FAE nr 12/2012
Tomasz Ołowski

humanitarnej czy moralnej. To również bardzo konkretna kwestia o wymiarze strategicznym (żeby nie powiedzieć – geopolitycznym). Należy bowiem pamiętać, że przed Arabską Wiosną mniejszości chrześcijańskie na Bliskim Wschodzie stanowiły w wielu krajach tego regionu bardzo istotny element lokalnej równowagi politycznej, społeczno-ekonomicznej czy wyznaniowej. Ich obecność i funkcjonowanie stanowiły czynnik stabilizujący sytuację w wielu państwach regionu. Obecnie, głównie ze względu na wzrost znaczenia i siły islamistów oraz ich radykalnej ideologii, pociągających za sobą atrakcyjność religijnej konfrontacji, ten kruchy ład społeczno-polityczny zaczyna się kruszyć, co z pewnością mieć będzie negatywne konsekwencje dla sytuacji strategicznej wielu państw bliskowschodnich oraz całego regionu jako takiego.

Chrześcijaństwo z Egiptu i Syrii, wypędzani ze swych ojczystych krajów, będą w pierwszym rzędzie szukać schronienia w innych krajach regionu. Naturalnym kandydatem na takie „bezpieczne schronienie” dla bliskowschodnich chrześcijańskich emigrantów jawi się Liban, ostatnia względnie spokojna enklawa chrześcijan na Bliskim Wschodzie. Kraj ten posiada jednak tak skomplikowaną strukturę wyznaniową i etniczną, że napływ dodatkowych kilkudziesięciu (kilkuset?) tysięcy chrześcijan z innych państw regionu z pewnością wpłynie destabilizująco na jego sytuację wewnętrzną.

Dramatyczna i pogarszająca się w szybkim tempie sytuacja bliskowschodnich chrześcijan nie przebija się jednakże do świadomości międzynarodowej opinii publicznej. Dzieje się tak głównie za sprawą polityki informacyjnej zachodnich mediów, które bardziej interesują się rozwojem ogólnej sytuacji politycznej w tym regionie i „postępami demokratycznej rewolucji”. Kwestie takie jak wzrost pozycji radykalnych muzułmanów i powiązany z nią problem prześladowań mniejszości religijnych nie pasują do mainstream’owego przekazu na temat wydarzeń w regionie.

W takiej sytuacji nie ma też mowy o podjęciu przez społeczność międzynarodową jakiegokolwiek skoordynowanej i skutecznej akcji, mającej na celu obronę prześladowanych w regionie bliskowschodnim chrześcijan. Przecież, skoro temat nie istnieje w mediach, to oznacza, że formalnie go nie ma. Ciekawe jest w tym kontekście, że zachodnie ruchy feministyczne potrafią zażarcie i wytrwale wspierać mocno abstrakcyjne i mało konkretne



Pierwsze ofiary rewolucji? Bliskowschodni chrześcijanie w czasie Arabskiej Wiosny

Biuletyn OPINIE FAE nr 12/2012
Tomasz Otłowski

„prawa arabskich kobiet” w Egipcie, Tunezji czy Maroku, ani słowem jednak przy okazji nie zająknąwszy się o dramatycznym losie porywanych i gwałconych koptyjskich dziewcząt w Egipcie. Czyżby tylko dlatego, że sprawa dotyczy zdeklarowanych chrześcijanek, które wolą umrzeć w cierpieniu niż wyrzec się swej wiary?

Co sprawia, że Zachód – nominalnie chrześcijański – tak łatwo odwraca się dziś od swych braci w wierze na Bliskim Wschodzie, którzy wyznawali swą wiarę na długo przed chrystianizacją kontynentu europejskiego? Dlaczego Europa i Stany Zjednoczone wolą wspierać „demokratyczne” (a faktycznie – islamistyczne i antyzachodnie) ugrupowania polityczne w Syrii, Libii czy Egipcie, prześladujące nie tylko innowierców, ale też ludzi inaczej myślących w kwestiach politycznych, ideologicznych czy społecznych? To prawda – żaden z reżimów istniejących na Bliskim Wschodzie przed Arabską Wiosną, a obalonych w jej wyniku (lub bliskich obecnie obalenia) nie był godzien poparcia i akceptacji, ale rysująca się dziś dla nich alternatywa zdaje się być równie mało atrakcyjna i akceptowalna pod względem geopolitycznym. Mimo wszystko bniemy w ten ślepy zaułek, udając, że nic się nie dzieje, zachwycając się, że demokracja wreszcie króluje w świecie arabskim. Ale przecież prawdziwa demokracja to nie tylko wolne i uczciwe, nie sfałszowane, powszechne wybory parlamentarne czy prezydenckie...

Niezależnie od tego, jak byśmy próbowali odpowiedzieć na postawione powyżej pytania, nie ulega wątpliwości, że eksterminacja bliskowschodnich chrześcijan, dokonywana na marginesie Arabskiej Wiosny, rzuca poważny cień na cały ten proces. Sprawia to także, że faktyczne geopolityczne następstwa „demokratycznych” rewolt w świecie arabskim będą o wiele mniej korzystne (z perspektywy Zachodu), niż sądzono jeszcze rok czy pół roku temu. Region stoi u progu bardzo poważnych i dalekosiężnych w swych skutkach zmian geopolitycznych, których ostateczny rezultat nie jest póki co możliwy do przewidzenia. Jedno jest pewne – nie będą to mimo wszystko zmiany w pożądanym przez społeczność międzynarodową kierunku.



Pierwsze ofiary rewolucji? Bliskowschodni chrześcijaństwo w czasie Arabskiej Wiosny

Biuletyn OPINIE FAE nr 12/2012

Tomasz Otłowski

Tezy przedstawiane w serii „Policy Papers” Fundacji Amicus Europae
nie zawsze odzwierciedlają jej oficjalne stanowisko !

Kontakt

Fundacja Aleksandra Kwaśniewskiego
„Amicus Europae”

Aleja Przyjaciół 8/5
00-565 Warszawa, Polska

Tel. +48 22 622 66 33

Tel. +48 22 622 66 03

Fax: +48 22 629 48 16

email: fundacja@fae.pl, www.fae.pl

Biuletyn OPINIE FAE nr 12/2012

**Pierwsze ofiary rewolucji ?
Bliskowschodni chrześcijaństwo w czasie
Arabskiej Wiosny**

Autor: Tomasz Otłowski

Koordynator Zespołu Analiz Fundacji Amicus Europae, ekspert Fundacji Pułaskiego, komentator działu „Konflikty” portalu „Wirtualna Polska”, publicysta. Były wieloletni ekspert ds. bezpieczeństwa międzynarodowego i analityk wywiadu w administracji państwowej RP.



Pierwsze ofiary rewolucji? Bliskowschodni chrześcijaństwo w czasie Arabskiej Wiosny

Biuletyn OPINIE FAE nr 12/2012
Tomasz Otłowski

Nadrzędną misją **Fundacji AMICUS EUROPAE** jest popieranie integracji europejskiej, a także wspieranie procesów dialogu i pojednania, mających na celu rozwiązanie politycznych i regionalnych konfliktów w Europie.

Do najważniejszych celów Fundacji należą:

- Wspieranie wysiłków na rzecz budowy społeczeństwa obywatelskiego, państwa prawa i umocnienia wartości demokratycznych;
- Propagowanie dorobku politycznego i konstytucyjnego Rzeczypospolitej Polskiej;
- Propagowanie idei wspólnej Europy i upowszechnianie wiedzy o Unii Europejskiej;
- Rozwój Nowej Polityki Sąsiedztwa Unii Europejskiej, ze szczególnym uwzględnieniem Ukrainy i Białorusi;
- Wsparcie dla krajów aspirujących do członkostwa w organizacjach europejskich i euroatlantyckich;
- Promowanie współpracy ze Stanami Zjednoczonymi Ameryki, szczególnie w dziedzinie bezpieczeństwa międzynarodowego i rozwoju gospodarki światowej;
- Integracja mniejszości narodowych i religijnych w społeczności lokalne;
- Propagowanie wiedzy na temat wielonarodowej i kulturowej różnorodności oraz historii naszego kraju i regionu;
- Popularyzowanie idei olimpijskiej i sportu.